

# Józef Kudasiewicz

---

## Odpowiedź Jezusa na błogosławieństwo ewangelicznej niewiasty (Łk 11, 22) : przyczynek do mariologii św. Łukasza

---

Kieleckie Studia Teologiczne 2, 112-117

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## ODPOWIEDŹ JEZUSA NA BŁOGOSŁAWIENSTWO EWANGELICZNEJ NIEWIASTY (Łk 11, 22)

### Przyczynek do mariologii św. Łukasza

Jan Paweł II przemówienie do mariologów wygłoszone 26 września 2000 roku na Placu św. Piotra zakończył słowami *per Mariam ad Iesum*, a także *ad Mariam per Iesum*. Tej ostatniej frazy nie było w tekście oficjalnym. Dodał ją od siebie Papież, uzupełniając w ten sposób tradycyjną formułę pobożności maryjnej nową formułą: *Per Iesum ad Mariam*. W tym krótkim szkicu chodzi o odpowiedź na pytanie, czy ta nowa formuła ma podstawę biblijną. Według mnie, koronnym dowodem na nową formułę jest odpowiedź Jezusa na makaryzm na cześć Jego Matki wypowiedziany przez anonimową kobietę.

### 1. Koronny dowód (Łk 11, 27-28)

Najbardziej ekspresywnym przykładem potwierdzającym zasadę *per Iesum ad Mariam* są słowa anonimowej niewiasty z tłumu, która słuchając słów Jezusa i patrząc na Jego czyny wypowiada pochwałę Jego Matki: *Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała: „Błogosławione (makaria) lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssales”* (Łk 11, 22)<sup>1</sup>. Wzmianka „lono” i „piersi” wskazuje, że niewiasta ma na uwadze fizyczne macierzyństwo Maryi. Podniosłym głosem wychwała Maryję, ponieważ zrodziła takiego właśnie Syna. Jest to zgodne ze zwyczajami wschodnimi. Szczęście i pochwała kobiety ma swoje źródło w synach, których zrodziła. Liczne przykłady takich eksklamacji pochodzące ze środowiska judaistycznego podają H. L. Strack i P. Billerbeck<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. A. Serra, *Bibbia*, NDM, s. 263–271. Fragment ten cieszy się dużym zainteresowaniem egzegetów: H. Zimmermann, „*Selig, die das Wort Gottes hören, und bewahren*” (*Lk 11, 27 n.*), „*Catholica*”, 29 (1979), s. 118n; J. Riedl, „*Selig, die das Wort Gottes hören, und befolgen*” (*Lk 11, 28*), *BuL* 4 (1963), s. 254–256; P. E. Jacquemin, *L'accueil de la parole de Dieu (Lc 11, 27-28)*, *Ass Seign* 66 (1973), s. 10–19; M. P. Scott, *A Note on the Meaning and Translation of Luke 11, 28*, *IrQ* 41 (1974), s. 235–250; S. K. Sherwood, „*Blest is the womb that bore you...*” (*Lc 11, 27-28*), *EphMar* 43 (1993), s. 257–262.

<sup>2</sup> *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 1, München<sup>9</sup> 1986, s. 664; t. II, München<sup>8</sup> 1983, s. 187.

Makaryzm ten wypowiedziała kobieta „podniosłym głosem”<sup>3</sup>. Wyrażenie to zostało zaczerpnięte z LXX (Sdz 2, 4; 9, 7; Rt 1, 9.14; 2 Sm 13, 36). W Nowym Testamencie występuje tylko u Łukasza (Dz 1, 14; 14, 11; 22, 22). Zwrot ten wyraża zaangażowanie emocjonalne kobiety. Nie jest to pierwszy makaryzm skierowany do Maryi. Elżbieta nazwała Ją błogosławioną (*makaria*), ponieważ uwierzyła w słowa Pana (Łk 1, 45). Sama Maryja w *Magnificat* (Łk 1, 48) zapowiedziała, że wszystkie narody będą Ją błogosławić (*makariosin*). W eksklamacji anonimowej kobiety realizuje się już zaczątkowo zapowiedź Maryi. Kobieta jest pierwszą czcicielką Maryi. Do tego emocjonalnego uwielbienia Maryi, wypowiedzianego podniesionym głosem, doszła *per Iesum*: słuchając Go i patrząc na Jego czyny. Anonimowa niewiasta ewangeliczna zapowiada już, że cześć oddawana Maryi będzie zabarwiona emocjonalnie, podniosła i w sposób szczególny ukochana przez niewiasty. Na błogosławieństwo kobiety Jezus odpowiada własnym błogosławieństwem (w. 28): „Tak (*menoun*) błogosławieni (*makarioi*) słuchający słowa Boga i zachowujący (je)”. Podajemy dosłowne tłumaczenie własne, ponieważ przekład Biblii Tysiąclecia jest już komentarzem, który opowiada się za konkretną opcją znaczeniową. Powstaje pytanie, czy Jezus potwierdza błogosławieństwo kobiety, to znaczy, czy zdaniem Jezusa Jego Matka zasługuje na błogosławieństwo i chwałę z racji Jej fizycznego macierzyństwa, jak uważa niewiasta, czy też z innej racji?

Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, jaki sens ma partykuła *menoun*, która rozpoczyna makaryzm Jezusa. Jest to partykuła złożona z *men* + *oun*. W grece klasycznej używa się jej w podwójnym znaczeniu<sup>4</sup>: po pierwsze w znaczeniu potwierdzającym to, co było w zdaniu poprzednim; w naszym wypadku chodziłoby o potwierdzenie błogosławieństwa niewiasty ewangelicznej: „tak”, „rzeczywiście”, „faktycznie”. Jezus potwierdziłby zdanie niewiasty, że Jego Matka zasługuje na błogosławieństwo i pochwałę dzięki swemu fizycznemu macierzyństwu, dodając błogosławieństwo słuchających słowa Boże. Nie można jednak tak tłumaczyć *menoun*, ponieważ Łukasz w tym wypadku używa innego terminu, a mianowicie *nai* – „tak” (Łk 7, 26; 10, 21; 12, 5). Po drugie – w sensie przeciwnym oznacza zaprzeczenie zdania poprzedniego: „nie”, „wręcz przeciwnie”. Zdaniem S. Grasso<sup>5</sup>, Jezus zastępuje błogosławieństwo kobiety „innym błogosławieństwem, które uwypukla inną skalę pierwszeństwa”.

<sup>3</sup> Termin „makaryzm” pochodzi od przymiotnika *makarios*, tj. „szczęśliwy”. Tłumaczenie polskie, podobnie jak inne tłumaczenia, oddaje ten grecki przymiotnik przez „błogosławiony” („błogosławiona”). Nie jest to tłumaczenie ściśle. „Błogosławiony” ma inny odpowiednik grecki, a mianowicie *eulogetos*. W artykule używamy określenia „makaryzm” lub „błogosławieństwo”.

<sup>4</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 385.

<sup>5</sup> Por. Luca. *Traduzione e commento di Santi Grasso*, Roma 1999, s. 340.

I takie tłumaczenie partykuły jest nie do przyjęcia u Łukasza, ponieważ w takim wypadku używa Łukasza negacji *ouchi* („nie” – zob. Łk 12, 51; 13, 3.5). Po trzecie – współcześnie przyjmuje się, że partykuła *menoun* użyta jest przez Łukasza nie w sensie klasycznym<sup>6</sup>. Badania M. E. Thralla na temat greckich partykuł w Nowym Testamencie odkryły jeszcze inny sens tej partykuły, który nazwano sensem korygującym. Polega on na tym, że używający tej partykuły nie neguje twierdzenia poprzedzającego, lecz je koryguje: „tak..., lecz”, „tak, lecz raczej”<sup>7</sup>. W tym rozumieniu partykuła zawiera w sobie również aspekt stopniowania – „raczej”. Tak można makaryzm Jezusa przetłumaczyć: „Tak, lecz raczej błogosławieni słuchający słowa Boga i zachowujący (je)”. Łukaszo Jezus potwierdza pochwałę Maryi z racji Jej macierzyństwa fizycznego w stosunku do Jezusa, ale za doskonalsze uważa błogosławieństwo, którego źródłem jest słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go. Podaje równocześnie nową hierarchię wartości. Ważniejsze są wartości wiary – słuchanie słowa Bożego, przyjmowanie go z wiarą i wypełnianie, niż wartości oparte na fizycznym macierzyństwie, czyli wartości pokrewieństwa. Oczywiście, Jezus nie pomniejsza godności macierzyństwa Maryi. Jest Ona błogosławiona, ponieważ jest Matką Jezusa – Zbawiciela i zwycięzcy złych duchów.

Jest jednak bardziej błogosławiona, ponieważ słuchała słowa Bożego (Łk 1, 38), przyjmowała z wiarą (Łk 1, 45), rozważała w sercu (Łk 2, 19.51) i zachowywała w życiu (Łk 8, 19.21). Była pierwszym autentycznym uczniem Jezusa<sup>8</sup>. Pierwsze dwa rozdziały Łukasza przedstawiają Maryję jako słuchającą słowa Bożego i wypełniającą je jako Służebnica Pana (Łk 1, 45.48; 2, 19.51).

---

<sup>6</sup> Por. *Greek Particles in the New Testament. Linguistic and exegetical Studies*, Leiden 1961, s. 34n.

<sup>7</sup> Sens korygujący logionu Łk 11, 28 przyjmuje wielu współczesnych teologów i egzegetów: H. Schürmann, *Das Lukasevangelium. Zweiter Teil*, Freiburg 1993, s. 255n; J. A. Fitzmyer, *Luca Teologo. Aspetti del suo insegnamento*, Brescia 1991, s. 68n; G. Rossé, *Il Vangelo di Luca*, Roma 1992, s. 444; A. George, *Etudes sur l'oeuvre de Luc*, Paris 1978, s. 456n. Taki sens dopuszczają również autorzy słynnej książki ekumenicznej o Maryi (Brown, Donfried, Fitzmyer, Reumann) pt. *Maria nel Nuovo Testamento*, Assisi 1985, s. 192–195. Z egzegetów polskich za takim tłumaczeniem błogosławieństwa Jezusa opowiada się M. Kiedzik, *Słowo Boże i człowiek – znaczenie pragmatycznej kompozycji Łk 8, 4-21*, w: *W posłudze słowa Pańskiego. Księga pamiątkowa poświęcona J. Kudasiewiczowi z okazji 70-lecia urodzin*, red. S. Bielecki, H. Ordon, H. Witczyk, Kielce 1997, s. 224–227.

<sup>8</sup> Bardzo trafnie sens tego logionu streszcza M. Kiedzik (*Słowo Boże...*, art. cyt., s. 227): „Dlatego też wówczas, gdy kobieta z tłumy (11, 27) błogosławi Ją ze względu na to, że jest Matką Jezusa, Chrystus, jak to przekazał z synoptyków wyłącznie Łukasza, może dokonać korekty tego błogosławieństwa, eksponując jako jego powód nie macierzyństwo Maryi, lecz słuchanie i zachowywanie, przestrzeganie słowa Bożego (Łk 11, 28).

Maryja od początku jawi się na kartach Ewangelii jako typ wierzącego, jako pierwsza uczennica Pana: „Prawdziwa wielkość Maryi polega raczej na Jej płodnej wierze niż na płodności Jej cudownego macierzyństwa”<sup>9</sup>. Maryja należy już do wierzących, którzy słuchają słowa Bożego i idą za Jezusem<sup>10</sup>.

Ponieważ na makaryzmie niewiasty opierała się formuła *per Mariam ad Iesum*, bazująca na macierzyństwie Maryi, dlatego można powiedzieć, że formuła ta jest akceptowana przez Jezusa. Z odpowiedzi Jezusa danej kobiecie wynika, że preferuje On jednak formułę, która opiera się na słuchaniu i wypełnianiu słowa Bożego. Formuły te nie wykluczają się więc, lecz są komplementarne. Istnieje jednak między nimi istotna różnica. Cudowne macierzyństwo Maryi było Jej wyłącznym przywilejem. Nikt z ludzi nie może Jej w tym naśladować. Stąd formuła ta prowadziła niekiedy do nieporozumień. Drugą natomiast – słuchanie słowa Pana i wypełnianie – możemy wszyscy naśladować. Pierwsza formuła zakorzeniona jest w Bożych planach zbawienia, druga jest pozytywnym objawieniem Jezusa. On tę formułę zaproponował anonimowej kobiecie; można więc ją nazwać „przez Jezusa do Maryi”. Jest to droga ewangeliczna. Pierwsza formuła oddziela Maryję od ludzi, usuwa Ją w sferę Bóstwa (np. Pośredniczka do Ojca i Syna), druga formuła, Jezusowa, sprowadza Ją do wspólnoty wierzących jako szczególny nasz wzór<sup>11</sup>. W trzecim tysiącleciu staje przed teologami wypracowanie duchowości maryjnej wychodząc od Jezusowego błogosławieństwa. Ponieważ w Maryi spełniają się w sposób doskonały obydwa błogosławieństwa, a mianowicie macierzyństwa i słuchania słowa Bożego, dlatego w Maryi realizuje się szczególna godność kobiety.

---

Tym samym jeszcze raz, choć w trochę inny sposób, nawiązuje ewangelista do treści ukazanej w logionie o prawdziwych krewnych (Łk 8, 21), podkreślając znaczenie zobowiązującego słuchania słowa Bożego. Bardzo istotne jest bowiem, aby człowiek dobrze uświadomił sobie, że nie liczą się dla królestwa niebieskiego żadne więzy krwi, żadne ziemskie powiązania. Liczy się tylko wiara powstała ze słuchania słowa Bożego, życie tym słowem na co dzień. W ten sposób Łukasz daje też wyraźnie do zrozumienia mającym silne poczucie pokrewieństwa Żydom, że więzy krwi, łączące ich z Mesjaszem, bez zobowiązującego słuchania słowa Bożego nie mają żadnego znaczenia”.

<sup>9</sup> G. Rossé, *Il Vangelo...*, dz. cyt., s. 444.

<sup>10</sup> „Il Gesù lucano – pisze J. A. Fitzmyer (*Luca Teologo...*, dz. cyt., s. 70) – in tal modo amette che sua madre é degna di lode, non perché gli ha dato la vita fisica, ma perché anche lei, specialmente nel racconto lucano, ha imparato a capire le esigenze del discepolato. E tra coloro che hanno prestato ascolto alla parola di Dio, vi hanno credeuto e l’hanno messa in practica (8, 21)”.

<sup>11</sup> Por. A. George, *Etudes...*, dz. cyt., s. 457; J. Kudasiewicz, *Teologia i duchowość dziewictwa Maryi w świetle Pisma Świętego*, w: *In Christo Redemptore. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. J. M. Popławski, Lublin 2001, s. 162.

Godności tej nie można redukować tylko do posłuszeństwa mężowi i do rodzenia dzieci, lecz zdolna jest w sposób wolny odpowiedzieć na szczególne powołanie i żyć w wierności Bożemu słowu (1 Tm 2, 15). Pobożność maryjna oparta na błogosławieństwie słuchania słowa Bożego pokazuje, że w stosunku do Bożego słowa wszyscy są równi. Słuchanie tego Słowa wprowadza do rodziny Jezusa (Łk 8, 19-21). W rodzinie tej obecna jest i Maryja jako pierwsza i najdoskonalsza słuchaczka słowa Bożego. To do Niej odnoszą się słowa Jezusa o tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość (Łk 8, 15)<sup>12</sup>.

## 2. Znaczenie nowej formuły

W konkluzji należy stwierdzić, że formuła „przez Jezusa do Maryi” ma podstawy biblijne. Pismo Święte również wskazuje, jak należy tę formułę rozumieć. Nie ma ona sensu pośrednictwa, tzn. nie można jej rozumieć w ten sposób, że Jezus jest pośrednikiem do Maryi, a Maryja ogniwem łączącym nas z Bogiem. W świetle teologii biblijnej jest jeden pośrednik między ludźmi a Bogiem – Jezus Chrystus, Wcielony Syn Boży (1 Tym 2, 5; por. Hbr 2, 6; 9, 15; 12, 24). Jako Bóg i człowiek w jednej osobie może w sposób doskonały pośredniczyć między Bogiem a ludźmi. Formuła „przez Jezusa do Maryi” ma najpierw sens poznawczy; oznacza to, że poznając i kontemplując tajemnice życia Jezusa spotykamy z Nim Jego Matkę. Takie rozumienie formuły znajdujemy w maryjnej Encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Nie wyczerpuje to sensu formuły. Z testamentu Jezusa wynika, że ma ona znaczenie głębsze. Przez Jezusa na krzyżu Maryja została objawiona jako duchowa Matka Jana i wszystkich wierzących w Chrystusa. Przez Jezusa Maryja została dana umiłowanemu uczniowi za Matkę; umiłowany uczeń przyjął Ją „do siebie”, tj. do swego życia wiary, by móc na Jej wzór realizować się jako prawdziwy uczeń Pana. Przez Jezusa do Maryi szły niektóre postacie Nowego Testamentu: Mędrcy ze Wschodu, Symeon, anonimowa niewiasta ewangeliczna. Ta ostatnia słuchając Jezusa wypowiedziała błogosławieństwo (makaryzm) na cześć Jego Matki. Zasługuje Ona na chwałę z racji swego cudownego macierzyństwa. Jezus akceptuje to błogosławieństwo („Tak!”), ale wyżej stawia słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go, jako źródło chwały Maryi. Mówiąc inaczej, Jezus formułę pierwszą (przez Maryję) uzupełnia formułą drugą (przez Jezusa, przez Jego słowo). Co więcej, tę drugą formułę zdecydowanie preferuje. Duchowość maryjna pierwszych dwóch tysięcy lat opierała się głównie na formule „przez Maryję”. Zadaniem trzeciego tysiąclecia jest budowanie

<sup>12</sup> Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, Poznań 1974, s. 399–404.

duchowości maryjnej „przez Jezusa”, przez Jego słowo, przez Ewangelię. Punktem wyjścia tej duchowości musi być Jezus Chrystus (punkt Alfa) i Jego święta Ewangelia. Musi się dokonać kopernikańska rewolucja w pobożności maryjnej, jeśli chcemy być równocześnie uczniami Jej Syna. Punktem centralnym tej rewolucji, niezmiennym, będzie Jezus Chrystus – Słońce Sprawiedliwości. A obok Niego Jego Matka – Jutrzenka świecąca blaskiem swego Boskiego Syna. Usuwanie Chrystusa z Jego centralnego miejsca, grozi katastrofą teologiczną i kosmiczną. Nabożeństwo maryjne bez centralnego miejsca Jej Boskiego Syna jest niezgodne z Ewangelią i nauczaniem Kościoła. Jest herezją. Należy się wdzięczność Ojcu Świętemu, że przypomniał nam formułę *per Iesum*. Jezus, jedyny Zbawiciel świata, winien być punktem wyjścia pobożności maryjnej (Alfa), punktem centralnym i punktem dojścia (Omega).

Polscy mariologowie docenili znaczenie formuły, którą dodał Jan Paweł II do oficjalnego, drukowanego tekstu. Stoczyli prawdziwą batalię, by to zdanie wypowiedziane ustnie weszło do dokumentu pisanego. Trud został ukoronowany sukcesem. W późniejszych edycjach narodowych, polskiej i francuskiej, „pojawiły się słowa charyzmatyczne dorzucone przez Jana Pawła II”<sup>13</sup>.

Wkład mariologów polskich nie ograniczył się tylko do walki o formułę *per Iesum ad Mariam*, lecz bardzo szybko pokazali oni znaczenie tej formuły dla mariologii i pobożności maryjnej. Prowokacyjnie wyraził to o. Napiórkowski:

W centrum poprawnie ustawionej świadomości chrześcijańskiej stoi Jezus Chrystus, Odkupiciel, Zbawiciel, Pośrednik, Kapłan, Prorok, Pasterz, Przyjaciel, Droga itd. Urzeczywistniać Kościół znaczy siać i zakorzeniać świadomość odkupienia w Chrystusie, bez którego nie ma dla nas ratunku przed grzechem i zatraceniem, nie ma odkupienia i zbawienia, nie ma chrześcijaństwa, nie ma Kościoła i Matki Kościoła. Jezus Chrystus, uosobienie miłosierdzia Ojca, wcielona miłość, pełnia objawienia i jedyna szansa ocalenia człowieka, w pełni i doskonale Zbawiciel, niezawodny pośrednik, najskuteczniejszy Orędownik (...). Zawsze bliski, bliższy od najbliższych, bliższy nam niż my sobie sami, bliższy niż umiłowani święci i Najświętsza, o tyle są nam bliscy, o ile uczestniczą w bliskości Jezusa Zbawiciela<sup>14</sup>.

Co więcej Jezus wzywa wierzących w Niego, by w kłopotach życiowych uciekali się do Niego (Mt 11, 28). Stąd iść wprost do Jezusa nie jest zuchwałością, lecz pełnieniem Jego woli. Jan Paweł II wprowadzając tajemnice światła, z których cztery są o sercu chrystologicznym, uczy, że przez rozważanie i kontemplację tajemnic życia Jezusa możemy spotkać również Jego Matkę (RVM 21–25).

---

<sup>13</sup> Por. S. C. Napiórkowski OFM Conv., *Per Iesum ad Mariam*. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II, w: *Przez Jezusa do Maryi*. Materiały z sympozjum mariologicznego..., Licheń 26–27 października 2001, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa – Licheń 2002, s. 16n.

<sup>14</sup> Tamże, s. 22n.